GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 49. Piątek 28. Lutego 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 19. lutego. Dla pomnożenia środków do nauki hystoryi naturalnéj, przesłano Lwowskiemu akademicznemu gymnazyum następujące składki w darze:

1. Pan *Fryderyk Drexel*, registrant c. k. prokuratoryi kamery, ofiarował zbiór fosyliów i odcisków roślinnych, znaleziony w okolicach miasta Lwowa.

2. Pan *Franciszek Deckert*, aptékarz w Brodach, zbiór roślin galicyjskich, znajdujących się w okolicy Brodów, złożony z 127 egzemplarzy.

3. Pan *Ignacy Jabłoński de Sedlis*, oficyał obrachunkowy c. k. buchhalteryi we Lwowie, 260 sztuk kruszców i 30 muszli.

4. Pan *Aleksander Zawadzki*, Dr. filozofii i profesor przy c. k. uniwersytecie we Lwowie, bardzo piękny, systematycznie ułożony zbiór 128 motylów, 382 chrząszczów i 62 konchyliów z załączonym do tego dokładnym katalogiem.

Co się z wyrazem podzięki dla dawców podaje niniejszém do wiadomości publicznéj.

Lwów, 12. lutego. Jego c. k. Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem, c. k. Jenerał-majora *Karola Urban*, jako kawalera orderu wojskowego ces. austr. Maryi Teresy, stósownie do statutów tego orderu wynieść najłaskawiéj do stanu Baronów cesarstwa austryackiego.

Lwów, 12. lutego. Najjaśniejszy Pan raczył najwyższym dyplomem własnoręcznie podpisanym c. k. pensyonowanego majora tytularnego *Ludwika Varga*, wynieść najłaskawiéj do stanu szlachectwa cesarstwa austryackiego z przydatkiem „*Edler von*“ i przydomkiem „*treu dem Hause*“ (wierny domowi).

Sprawy krajowe.

(Litogr. „koresp. austr.“ o potrzebie ograniczenia wolności rękodzielnictwa.)

Wiédeń, 23. lutego. Z wielu stron i od wielu ludzi niemających wprawdzie bezpośredniego w industryi udziału, lecz szczególnie jéj sprzyjających, podawano za najlepszy środek do podźwignienia austryackiéj przemysłowości w ogóle — uwolnienie rzemiosł, czyli tak zwana „wolność pracy.“ Utrzymują oni, że oswobodzeniem poczęści skrępowanych potąd sił, i nadaniem im zupełnéj swoboby działania, ustanie sama przez się monopolistyczna dażność austryackiéj industryi i rękodzielnictwa, niepotrzebując w téj mierze bynajmniéj bodźca zagranicznéj konkurencyi.

Dziwi nas to (pisze lit. kor. austr.), że ludzie ci zresztą światli i wielce ogledni, mogą się oddawać takim złudzeniom. Niepomyślne skutki, jakich doznano prawie wszędzie, gdzie tylko zaprowadzono wolność rękodzielnictwa, powinnyby ich dostatecznie przekonać, że tą drogą niepodobna dojść do zamierzonego celu. Absolutna wolność rękodzielnictwa idąc równym krokiem z nieograniczoną podzielnością ziemi i gruntu, wywołała we Francyi i w innych zachodnich krajach Europy godne pożałowania następstwa, jako to proletaryat i socyalne doktryny. Wytwory przemysłowości niewynagrodzą zapewne téj klęski. Ludność zubożona, trudniąca się rolnictwem tylko od największéj potrzeby, a przy zakładach fabrycznych pracująca za nizką zapłatę, i wystawiona na wszelkie zmiany i niepewność obrotu handlowego, popada zbyt łatwo w sidła zwodniczych i zgubnych doktryn, rozsiewanych niezmordowanie przez apostołów zaburzenia. Łatwość niezawisłego urządzenia się, zawiązanie rodzinnych stosunków, rozpoczęcia na własną rękę przedsiębierstw z pochlebnémi wprawdzie widokami, lecz z niedostatecznémi środkami, pomnaża bezwątpienia liczbę populacyi i nastręcza przemysłowości obfitość sił roboczych. Lecz z drugiéj strony są moralne i polityczne niedogodności podobnego stanu zanadto dotkliwe i widoczne, izby jakikolwiek rząd ogledny dał się śród obecnych okoliczności tém uwieść, i mógł się nakłonić do tak już zużytéj i doświadczeniem potępionéj praktyki.

Zresztą pominąwszy nawet niepomyślne skutki absolutnéj podzielności ziemi i gruntu, chcemy zwrócić uwagę naszą wyłącznie na te następności, które musiałyby wyniknąć nieodmiennie z „usamowolnienia pracy.“ Chcąc w téj mierze dójść do jasnego pojęcia rzeczy, musimy zapatrywać się na nie z podwójnego stanowiska, a mianowicie co do mniejszych rzemiosł — i wielkiéj industryi w ogóle. Wolność mniejszych rzemiosł zdolna jest wywołać naraz niezmierną liczbę niezawisłych zatrudnień rękodzielniczych lub spekulacyjnych, które jednak powiększéj części dzisiaj — jakto mówią — rozpoczęte, upadają nazajutrz. Tym sposobem schlebia się tylko skłonności ludzkiéj wprawdzie głęboko wkorzenionéj, lecz niezawsze usprawiedliwionéj. Zresztą znachodzą się ani wątpić talenta i zdolności powołane do samodzielnego podźwignięcia się, którym przy gorliwych usiłowaniach niemogą ujść znaczne korzyści zapobiegliwéj pracy. Lecz zataić tego niepodobna, że większy w ogólności gmin nieposiada wcale tak wyrażnych zdolności, i prawem natury zdaje się być skazany do zawisłości, lub ograniczony na tympodobne tylko stosunki. Każdy stworzony jest do pracy, większa część jednak przeznaczona do pełnienia usług i powodowania się obcéj możności i woli.

Zysk, jakiego publiczność spodziewa się po usamowolnieniu rzemiosł, polega na zniżeniu cen za towary, mającém wyniknąć ze spodziewanéj konkurencyi. Naprzeciw temu dałoby się zarzucić, że właśnie ta wolność rzemiosł daje dość często powód do słusznego użalania się na lichą lub niesumienną robotę, i że przezto marnują się znaczne kapitały, — zaczém korzyść ekonomiczna z téj instytucyi bardzo niepewna, gdy tymczasem moralne i narodowo-ekonomiczne jéj niedogodności zawsze są te same i nieuchronne. Oprócz tego rzeczą jest dowiedzioną, że mniejsze rzemiosła powiększéj części nie mogą się ostać przy wolności rękodzielnictwa, i najczęściéj robić muszą pieniędzmi przedsiębierczych kapitalistów, a zatem oddawać im większą część zysku. Pochopność więc do samoistnych zatrudnień rękodzielniczych i spekulacyjnych, prowadzi tym sposobem właśnie do przeciwnego pierwotnym zamiarom rezultatu: małe rękodzielnictwa upadają, bowiem kapitał je pochłania. Wyzyskiwanie wzmaga się, a z niém niedola proletaryatu, powszechnéj demoralizacyi i zubożenia.

Wziąwszy zaś rzecz ze stanowiska większych rękodzielniczych zakładów, industryi w wyższém pojęciu tego słowa, — tedy niepodobna zaprzeczeć, że tak początek jako i dalszy rozwój ich zależy powiększéj części od kapitału. Bez wielkich funduszów niemożna podobnych przedsiębierstw ani rozpoczynać ani daléj prowadzić. Przez to samo ścieśnia się więc sfera wielkich industryjnych przedsiębierstw, i z tego też wynika, że każdy nowy konkurent uważa niewielkie tylko zniżenie cen za dostateczne, zwłaszcza że w ogólności radby i on miéć udział w korzyściach krajowego monopolu industryjnego. Zaczém właśnie co do większych przedsiębierstw przemysłowych okazuje się być rzeczą pożyteczną stósowne i uporządkowane przypuszczenie industryi z różnych strón świata.

Gdyby zresztą chciano wielkim przedsiębierstwom przemysłowym zupełną dać wolność, i w myśl zwolenników wolnego rękodzielnictwa emancypować, tedyby mogło się łatwo wydarzyć, że w pewnych szczęśliwych wypadkach nagromadziłyby się niezmierne kapitały w ręku szczególnych przedsiębierców, ze szkodą wszakże tak innych przedsiębierców i zatrudnień, jako i całego państwa w ogóle. Podobne wybujanie jednego organu towarzyskich zatrudnień na koszt innego jest prawdziwą klęską, staje się zawiązkiem przyszłych smutnych zaburzeń i niedopuszcza ustalenia się porządku towarzyskiego, tyle upragnionego w interesie spokojnego rozwoju publicznych stosunków.

Uznajemy to więc za obowiązek państwa, aby wolność większego i mniejszego rękodzielnictwa stósownie ograniczyć; aby każdemu mającemu powołanie, stały zamiar i potrzebne ku temu środki, ułatwić osiągnięcie odpowiedniego w towarzystwie stanowiska, — lecz że oraz wypadałoby przedsięwziąć takie środki, któreby pochopność do konkurencyi mogły wstrzymać od nadużycia w każdym względzie. Powołaniem jest przeto rządu, wpływać przy nadawaniu tyczących się koncesyi, i zająć się kierunkiem organizacyi rękodzielnictwa. — Przezto bowiem wypełnia rząd wielki i nader ważny obowiązek w obec społeczeństwa. *(Lit. kor. austr.)*

(Depesza telegraficzna.)

Tryest, 23. lutego. Zapowiedziano tutaj sygnałami o zbliżającym się paropływie z Lewanty. Spodziewają się otrzymać wiadomości o nieporozumieniu między Turcyą i Egyptem.

(Kurs wiédeński 24. lutego 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — $96^{13}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% — $84^{7}/_{8}$; 4% — $75^{1}/_{2}$. 4% z r. 1850 — $88^{3}/_{4}$; 3% — 57. Losy z r. 1834 — —.; z r. 1839 — $295^{15}/_{16}$. Wiédeńskie miejsko bankowe $2^{1}/_{2}$% — 57. Akcye bankowe 1245. Akcye kolei północ. $1286^{1}/_{4}$. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie 128. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Loyd —.

Hyszpania.

(Depesza telegraficzna.)

Madryt, 16. lutego. W komisyi dyskutowano nad kwestyą uregulowania długów państwa i zażądano przedłożenia dokumentów.

(Wiadomości bieżące z Madrytu.)

Madryt, 15. lutego. Ciekawa debata, która od trzech dni zwracała na siebie uwagę całego świata politycznego, skończyła się przed zamknięciem wczorajszego posiedzenia izby deputowanych przejściem do prostego porządku dziennego. Jakoż inaczéj nastąpić nie mogło. Lecz skutki mimo to będą ważne, a może nawet zgubne dla partyi umiarkowanéj. Już teraz zbiérają i komentują na swój sposób dzienniki opozycyjne wszelkiéj barwy, cierpkie prawdy, jakie sobie wzajemnie powiadały w oczy obydwa przeciwne stronnictwa w ciągu dyskusyi i konkludują z niezmyśloną radością, że tylko obawa apelowania do kraju zdołała jedynie połączyć frakcye stronnictwa, które obecnie jest u steru władzy. Dyskusya ta skończyła się rodzajem odwołania się ze strony pana Pidal do solidarności między gabinetem teraźniejszym a poprzedzającym i oświadczeniem pana Bertran de Lis, że nieprzyjmuje téj wspólnéj odpowiedzialności i że rząd teraźniejszy zamyśla postępować własną drogą nie przyjmując ani opieki ani sukcesyi czyjejkolwiek. Gabinet Bravo Murillo dowodzi zresztą lepiéj niż słowami, dowodzi czynem, że postanowił jeżeli nie zerwać zupełnie z partyą, z któréj przyszedł do władzy, to przynajmniéj ukonstytuować się na innych podstawach.

Dziennik rządowy napełniony jest codziennie nazwizkami urzędników usuniętych z urzędu; ten los spotkał szczególnie znacznych przyjaciół byłego ministerstwa. Wczoraj uchylono redaktora dziennika *Heraldo* i pana Roca de Togores z urzędu dyrektorów w ministeryum spraw wewnętrznych; dziś umieszcza gazeta urzędowa uchylenie pana Augusta Perales z urzędu dyrektora biura rachunkowego marynarki i mianowanie na jego miejsce pana J. Navarro.

Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych było bardzo krótkie, a ponieważ zgromadzenie wyczerpało swój porządek dzienny, oznajmił przeto prezydujący, że listownie uwiadomi deputowanych o dniu przyszłego posiedzenia.

W senacie toczyła się dalsza dyskusya nad projektem ustawy organicznéj banku św. Ferdynanda. Piérwszy artykuł odesłano do komisyi z poprawką margrabi Vallgornera.

Przy odejściu kuryera zajmowało się zgromadzenie dyskusyą nad drugim artykułem projektu, ustanawiającym centralizacyę operacyi; minister Bravo Murillo zbijał poprawkę margr. Vallgornera, który żądał zatrzymać podział na departamenta.

W téj chwili donoszą, że p. Ordognez, cywilny gubernator Walencyi, wezwany został spiesznie do Madrytu. Powód nie jest wiadomy. *(Ind.)*

Anglia.

(Rozprawy w parlamencie. — Próba w szklannym pałacu.)

Londyn, 19. lutego. *W izbie wyższéj* przedłożył wczoraj lord *Hardwicke* (stronnik ochrony cłowéj) kilka petycyi, użalających się na ucisk rolnictwa, i nadmienił, że przepowiednie osób ujmujących się za wolnym handlem w tak wielu względach okazały się fałszywemi, i znaczna klasa ludności cierpi tak mocno, że zdanie partyi cłowéj ochrony, któréj przepowiednie aż nadto się ziściły, zasługuje aby je pod rozwagę wzięto. Należałoby więc stanowczy krok uczynić, i nadziei dzierzawców niezbywać tak nikczemną jałmużną, jaką jest zmniejszenie podatku od nasion (konicz. itd.) na 30,000 funtów sztr. Hrabia *Granville* wystąpił naprzeciw niemu z powagą i satyrycznie. Książę *Richmond* wyraził się o mowie pana D'Israeli z wielkiem uwielbieniem i zgodził się z jego zdaniem, że namieniona kwestya na zgromadzeniach wyborowych rozstrzygniętą być musi. — Lord *Wodehouse* mówił w przeciwnym duchu, hrabia Winchelsea przeciw teraźniejszemu systemowi itd.

Izba niższa odroczyła się nagle, bo tylko 27 członków było obecnych, podczas gdy pan Scrope zaproponował posiedzenie komitetu dla naradzenia się nad ustawą o ubogich.

— Ważną próbę zrobiono wczoraj w *szklannym pałacu*, w zamiarze przekonania się, czyli silne są galerye do utrzymania na sobie tak martwego jako też ruchomego ciężaru. Z uczynionych prób okazało się, że przy gęstym natłoku ludzi kwadratowa stopa podłogi dźwigać ma przeciętnie tylko 50 funtów, a jeżeli ludzie stoją całkiem ściśnięci, 70 do 80 funtów, i że nie można było przyprowadzić do przeciętnéj wagi jednego cetnara, chociaż najcięższych ludzi obok siebie poustawiano. A więc siła stopy kwadratowéj dla udźwignienia jednego cetnara byłoby większą niż potrzeba. Dla rozciągnięcia daléj tego experymentu, zbudowano żelazną galeryę, co do mocy i rozmiaru podobną zupełnie do galeryi w szklannym pałacu, i kazano 300 robotnikom rozmaite na niéj wykonywać ruchy, np. skakać itd., a spostrzegłszy, że ci ludzie nie dotrzymują jednostajnego taktu w ruchu, przywołano kompanię minerów i saperów, którzy w ściśnionych kolumnach różne exercycya wyprawiali — atoli elastyczność i siła budowy okazała się doskonałą. Przy wykonywanem przez kilka minut skakaniu ściśnionych szeregów, okazały spojone belki, regularne drganie, które ¼ cala nie przechodziło. — Obecni byli na téj próbie królowa, książę Albert i cała królewska familia, hrabia Granville, panowie Cubitt, królewski komisarz, J. K. Brunel, Locke tudzież inni znawcy rzeczy.

Francya.

(Debaty w zgromadzeniu narodowém. — Kwestya rewizyi konstytucyi.)

Paryż, 20. lutego. Po czterodniowéj przerwie rozpoczęło dziś zgromadzenie narodowe swoje posiedzenia rozpoznaniem w biurach ustawy względem organizacyi gmin i departamentów; lecz posiedzenie dzisiejsze można uważać tak jak gdyby się wcale nie odbyło. Krzesła były próżne a w ciągu całego posiedzenia mówiło kilku mowców, których nikt niesłuchał, o kwestyi zarządu hypotecznego. Zresztą niepodlega już dziś żadnéj wątpliwości, że ta ustawa odrzuconą zostanie przy głosowaniu nad całością; ztąd ta zupełna obojętność z jaką się toczy dyskusya w zgromadzeniu narodowem.

Kwestya rewizyi konstytucyi występuje coraz wybitniéj i przyjdzie wkrótce na porządek dzienny, a wnet rozpocznie się w dziennikach żywa polemika nad tą kwestyą, poprzedzająca debaty w izbie prawodawczéj. *(Ind.)*

(Kwestya szwajcarska.)

Paryż, 19. lutego. Obojętność na sprawy publiczne zawsze jeszcze jest bardzo znaczna; uwaga polityczna zwraca się teraz najszczególniéj na sprawy zagraniczne, a po kwestyi niemieckiéj, zajmuje umysły najbardziéj kwestya szwajcarska. I tu uważają rzecz za skończoną, że pod wiosnę mają nastąpić ważne kroki pod względem Szwajcaryi, a rząd francuski niechce w téj mierze dać się prześcignąć mocarstwom północnym. Według napomknień organów rządowych, indagacya spisku w Lyonie wykryła niewątpliwe ślady nowéj agitacyi Mazziniego pomiędzy emigrantami w Szwajcaryi, która na wiosnę zapowiada powstanie, a specyalnie rewolucyjną wyprawę do Włoch. Dla tego też i Francya występuje z stanowczemi żądaniami do Szwajcaryi pod względem zabiegów emigrantów, i w razie, jeżeliby Austrya i Prusy zajęły istotnie pojedyncze kantony pograniczne, wkroczyłaby także Francya ze swojéj strony do Szwajcaryi. Względem Neufchatel *(Neuenburg)* miał tutejszy rząd istotnie prawo Prus uznać. Prawda, że to wszystko polega na samych pogłoskach, które tylko przez ustawiczne ich powtarzanie na niejaką wiarę zasługują. Musimy jednak nadmienić, że w pałacu Elysée przy całém wewnętrznem jego położeniu i przy walczących w nim przeciwnych wpływach trudno, ażeby o statecznéj polityce zagranicznéj była mowa.

— W gronie prefektów i podprefektów departamentowych zajdą wkrótce niektóre zmiany. Pan Romieu, były prefekt Ludwika Filipa, będzie przeniesiony z tytułem nadzwyczajnego rządowego komisarza do departamentu „wyższéj Garony.“

(Wiadomości o zajściu w Belle-Isle.)

Paryż, 20. lutego. Z Belle-Isle nadeszły wiadomości świadczące o duchu niesforności, jaki panuje między tymi ludźmi, których amnestyowania domagają się tak usilnie członkowie góry w zgromadzeniu narodowém.

Więźnie polityczni byli dotychczas kontenci z wiktu jaki im dawano. Niebyło żadnéj skargi; lecz niedawno temu nowa zaszła okoliczność: zamiast ziemniaków dano na obiad marchew. To było dostateczném by zrewoltować całe więzienie. Nic pewniejszego, jak że marchew tylko była pozorem, co też się w końcu okazało jaknajjaśniéj.

Kiedy przyniesiono na stół tę potrawę reakcyjną zaprotestowali wszyscy więźnie w sposób zwykły, wywracając i tłukąc wszystko co mieli pod ręką, krzycząc aż się okna trzęsły. Wołali na całe gardło dyrektora więzienia, czekali aż stanie przed ich sąd, lecz zamysł ich był widocznie rzucić się na niego, uzbroili się bowiem w ławki i garnki swoje. Dyrektor nieposzedł za tem uprzejmem wezwaniem, wtedy wrzawa doszła do najwyższego stopnia i wszystko poszło w kawałki w refektarzu gdzie zebrani byli więźnie. Musiano wezwać pomocy zbrojnéj. Żołnierze pokonali ich z trudnością a 41 najuporczywszych pozamykano do cel osobnych.

Po téj wyprawie chciał dyrektor wejść do swego prywatnego pomieszkania będącego w samém mieście w pewném oddaleniu od więzienia. Lecz tam ujrzał wnet dowód, że bunt wewnątrz więzienia był ukartowany z indywiduami będącemi na wolnéj stopie, zastał bowiem u drzwi swoich zgraję żon więźniów, które go poczęły łżyć ostatniemi słowami, chciały nawet rzucić się na niego. Rozpoczęto w tym względzie ścisłą indagacyę i zaostrzono porządek w administracyi więzienia. *(Ind.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 21. lutego, 8. godz. wieczór. W formie listu do pana Berryer ogłaszają dzienniki legitymistyczne manifest hrabi Chambord, który dezawuuje okólnik pana Barthelemy; wyrzeczono w nim oraz zasady konstytucyjne i życzenie zlania się stronnictw. W izbie prawodawczéj przyjęto drugie odczytanie ustawy o hypotekach.

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyn, 20. lutego. Senat przyjął i resztę artykułów projektu względem opodatkowania leżących dóbr korporacyi duchownych. Dzisiaj nastąpi w téj mierze ogólne wotum.

Izba deputowanych przyjęła 98 głosami przeciw 44 ustawę tyczącą się zniesienia banalności, poczém uchwalono odbyć tajne posiedzenie nocne, i do ministeryum wojny wnieść interpelacyę.

Reggio, 17. lutego. Dostawiono tu znaczną liczbę schwytanych rozbójników.

(Poczta włoska.)

Turyn, 18. lutego. *Gazzetta piemontese* zawiera co następuje: Król Jego Mość przyjął postanowieniem z dnia 15. b. m. prożbę hrabi i komandora Józefa Siccardi o uwolnienie go od posady jako zachowawcy pieczęci i sekretarza stanu spraw kościelnych, łaski i sprawiedliwości, i nadał mu aż do dalszego powołania tytuł i godność piérwszego prezydenta apelacyi.

Bononia, 18. lutego. Już ruszyły ruchome kolumny dla wypędzenia zbójców z ich kryjówek. Dla tego odbywają się wielkie pochody wojskowe. Bandy zbójeckie chciały sobie otworzyć drogę między Modigliana i Moradi do Toskanii, lecz austryackie i papiezkie wojska zamknęły ją i udaremniły ich projekt ucieczki. Przy odejściu kuryera, który tę wiadomość przywiózł do Bononii, wszczęła się już między wojskiem i zbójcami na górach walka.

Parma, 16. lutego. Dekretem Wielkiego księcia otrzymał dziedziczny książę Robert Bombon tytuł księcia Piacenzy.

Niemce.

(Debaty w drugiéj izbie saksońskiéj.)

Drezdno, 21. lutego. Izba druga naradzała się na wczorajszem posiedzeniu nad dodatkiem do nadzwyczajnego budżetu państwa, jednak do uchwały nie przyszło. — Poczém przedłożono izbie projekt do ustawy względem uchylenia przepisu publikacyi ustawy państwa o prawach zasadniczych niemieckiego narodu z 2. marca 1849, i na życzenie izb cofnięto: 1) projekt rewidowanego statutu konstytucyi, o ile ten ściąga się do piérwszych sześciu rozdziałów dokumentu konstytucyi z 4. września 1831; 2) projekt do ustawy, tyczący się zaprowadzenia rewidowanego statutu konstytucyi; a 3) projekt do ustawy względem zniesienia praw zasadniczych."

(Sprawy bawarskiéj izby deputowanych.)

Mnichów, 20. lutego. W izbie deputowanych zapowiedziane są różne wnioski i interpelacye, a między innemi wniosek pana Boye względem zaprowadzenia niektórych zmian dla obowiązującego w palatynacie karnego kodexu i dla procedury sądowéj. Książę Wallerstein chce zaproponować przedłożenie wszystkich dokumentów, odnośnych do interwencyi w Hesyi, i interpelować ministeryum względem wysłania Bawarskiego wojska do Hesyi. Toż samo chce uczynić Jäger względem pogłoski o zaprowadzeniu monopolu tabaki i tytoniu.

(Zapowiedziany zaciąg rekrutów. — Zmiana w barwach wojskowych.)

Sztutgarda, 19. lutego. Ministeryum wojny zapowiedziało zaciąg rekrutów na rok 1851.— Z dniem dzisiejszym przestało wojsko nosić czarno-czerwono-żółte kokardy, a z chorągwi pozdejmowano trójkolorowe wstążki.

(Kurs giełdy frankfurtskiéj z 21. lutego.)

Metal. austr. 5% — 74¼; 4½% —. Akcye bank. 1163. Sard. 34¼. Hyszpańskie 3% — 33⅜. Polskie 300 L. —, 500 L. 82.

Prusy.

(Debaty w piérwszéj izbie pruskiéj.)

Berlin, 24. lutego. Na przedwczorajszem posiedzeniu izby piérwszéj toczono daléj debatę nad projektem do ustawy o druku aż do §. 26. Paragrafy przyjmowano to według projektu rządowego, to według wniosku komisyi. Niektóre przez centrum proponowane a przez izbę przyjęte odmiany, były zupełnie niewinne, ale przyjęto także kilka przez prawą stronę wniesionych znacznych „modyfikacyi."

(Kurs giełdy berlińskiej z 21. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 105½. Oblig. długu państwa 84¾. Akcye bank. 95¼. Polskie listy zastawne 93¾. Polskie 500 L. — 81½; 300. L. — 144¼ L. Frydrychsdory 13$^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 7¾. Austr. banknoty 78$^{5}/_{12}$.

Szwecya i Norwegia.

(Dalsze szczegóły o otwarciu norwegskiego sejmu.)

O otworzeniu norwegskiego storthingu w Chrystianii donosi gazeta berlingska jeszcze następujące szczegóły: Gdy król opuściwszy storthing przybył do zamku królewskiego, udali się tam natychmiast *in gremio* członkowie storthingu i prezydent ich przemówił następnie do króla:

„*Najłaskawszy królu!*

Członkowie trzynastego zwyczajnego storthingu Norwegii stają przed Waszą król. Mością, aby Ci najłaskawszy Panie, wyrazić serdeczne powitanie norwegskiego ludu a oraz jak najszczerzéj podziękować za to, że Wasza król. Mość nieważając na uciążliwość podróży o téj porze roku i pomimo ważnych stosunków wymagających obecności Waszéj król. Mości w pobratymczém państwie, osobiście raczyłeś zagaić posiedzenia storthingu naszego. Okoliczność ta jest nowym pocieszającym dowodem dla nas, że Wasza król. Mość z równą troskliwością czuwasz nad sprawami obudwu zjednoczonych państw pobratymczych.

Lud norwegski, wierny i przychylny królowi swemu i domowi jego, przyjął z najszczerszą radością wiadomość o zaślubieniu Jego królewicz. Mości, następcy tronu. Najłaskawszy królu! przynosimy Ci tu zapewnienie norwegskiego ludu, że radość i nadzieje swego króla przywiązane do tego dla obu państw ważnego połączenia całem sercem podziela; przynosimy najszczersze życzenia jego i ośmielamy się prosić Waszą król. Mość, abyś najłaskawiéj powtórzyć raczył to samo Jéj król. Mości i całemu domowi królewskiemu, co tutaj z prawdziwą radością ustnie Waszéj królewskiej Mości wyrazić jesteśmy w stanie.

Jestto najpierwszą prośbą i życzeniem norwegskiego ludu, aby domowe szczęście i radość, które niebo tak obficie zléwa na Waszą królewską Mość i całą rodzinę królewską, aby ten owoc zgody i miłości i świetny przykład dla każdego domu w zjednoczonych państwach, przez związek ten ustalony i powiększony został.

Błagaliśmy już Boga o pomoc do tych obrad, które Wasza kr. Mość zagaiłeś dzisiaj i które teraz rozpocząć mamy. Przy takiej pomocy możemy na śmiało rokować sobie pomyślny skutek tych obrad, w przekonaniu, że Wasza król. Mość wysłuchasz chętnie słusznych życzeń storthingu i wesprzesz każde usiłowanie jego mające na celu prawdziwe dobro całego narodu. Oby najłaskawsza opatrzność, która Waszej król. Mości to wysokie i piękne, ale oraz trudne, uciążliwe i pełne odpowiedzialności poruczyła powołanie, abyś stał na czele dwóch narodów, piastował berła dwóch państw, użyczyła i nadal Waszej król. Mości potrzebnej siły ciała i ducha dla dopełnienia powołania tego, oby dozwoliła Waszej król. Mości znaleźć nagrodę za to w miłości dwóch ludów i niewypuszczała nigdy z pod opieki swojej Waszej król. Mości jakoteż najłaskawszej królowy naszej i całej rodziny królewskiej!"

Król odpowiedział na to temi słowy:

„Moi Panowie! Odpowiadam z głębi serca na uprzejme pozdrowienie Wasze, i przyjmuję z wdzięcznością zapewnienie o udziale wiernego, norwegskiego ludu z powodu zaślubienia mego syna. Bądźcie przekonani o tém, że Ja i rodzina moja potrafimy ocenić to współczucie, równie jak każdy dowód przychylności i miłości ludu. W tych uczuciach szukać będę zawsze najmilszej nagrody za starania Moje o dobro i sławę pobratymczych ludów. — Mając jedynie dobro Norwegii na celu pokładam całą ufność Moją w współdziałaniu storthingu. Jego powołanie, szczególnie w teraźniejszych czasach ważnych, jest równie jak Moje, uciążliwe i pełne odpowiedzialności.

Więcej niż kiedykolwiek, potrzebna teraz zgoda i wzajemne zaufanie pomiędzy państwami europejskiemi. Wyżsi nad interesa drobiazgowe, musimy, dobro ogólne mając na względzie, podać sobie ręce, i w tymto celu właśnie stanąłem dziś w Waszem gronie. — W doświadczonej miłości ojczyzny i szczerej chęci Waszej pokładam nadzieję, że przy pomocy Boga obrady Wasze przygotują szczęście drogiej ojczyźnie Naszej.

Powtarzam Wam zapewnienie Mojej królewskiej łaski i przychylności. *(D. R.)*

Królestwo Polskie.

(Sprawozdanie głównéj dyrekcyi Towarzystwa kredytowego.)

Warszawa, 22. lutego. W dniu onegdajszym dyrekcya główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego na publicznem posiedzeniu, w obec obu komitetów Towarzystwa, zdała sprawę z czynności ubiegłego 2go półrocza 1850 roku a 49go od zawiązania się Towarzystwa kredytowego. — Po zagajeniu posiedzenia przez jw. senatora dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj przychodów i skarbu, odczytane zostało przez radzcę dyrekcyi głównéj Dziewanowskiego sprawozdanie, z którego powzięto wiadomość, że wierzytelność Towarzystwa dawnego okresu, z pierwszém półroczem 1854 roku kończącego się, obciąża dóbr 756 pożyczką złp. 29,072,000; wierzytelność nowego okresu po rok 1866 trwać mająca, zahypotekowana jest na dobrach 5,090 z sumą złp. 310,489,500. Ogólna zatém wierzytelność Towarzystwa wynosi złp. 339,561,500. Listów zastawnych w obiegu znajdują się: dawnego okresu na złp. 11,067,000; nowego okresu na złp. 202,615,500. Należność do pobrania od stowarzyszonych w minionem półroczu wynosiła złp. 15,559,178 gr. 23; na rachunek takowéj wpłynęło złp. 9,589,174 gr. 1. Zalegało na dobrach z dniem 13. stycznia 1851 roku złp. 5,970,004 gr. 22. Z 223 dóbr wystawionych za zaległość Towarzystwa na sprzedaż pierwszą, zapłaciło przed terminem licytacyi dóbr 169: z powodu braku licytantów na terminie sprzedaży, zatrzymano w rocznéj administracyi dóbr 26. — Oczekują terminu sprzedaży w roku 1851 dóbr 16, zaś dóbr 12 na zaspokojenie zaległości Towarzystwa sprzedanych zostało. — Należność do wypłacenia za listy zastawne i kupony półrocze wynosiła złp. 16,624,398 gr. 11, na to w ubiegłém półroczu wypłacono złp 8,676,562. Pozostaje dla niezgłaszających się po odbiór, do zapłacenia złp. 7,947,836 gr. 11. — Fundusze z wpływów art. 163 prawa oznaczonych pochodzące a stanowiące własność Towarzystwa wynoszą złp. 16,902,727 gr. 17.

Turcya.

(Wiadomości z Konstantynopola.)

Piszą z *Konstantynopola* pod dniem 9. lutego: Chrześcianie dyecezyi Widdynu udali się już od dawna do Porty i tutejszego patryarchy z prośbą, aby dla ich arcybiskupa stałą pensyę wyznaczono, by odpadły niektóre teraz na ludność nałożone ciężary. W skutek tego wydał rząd natychmiast do patryarchy rozporządzenia, aby się szczerze zajął tą sprawą i panujące dotychczas nadużycia poznosił. Nakazano oraz, aby w téj mierze miano wzgląd nietylko na

Chrześcian Widdynu, lecz także na stanowisko greckiego duchowieństwa w całém ottomańskiém państwie. Patryarcha zwołał zaraz do siebie najznakomitszych członków greckiéj gminy z Konstantynopola i złożył mieszaną komisyę, która w tym względzie ma przedłożyć gruntowne projekta reformy. Komisya ta składa się z księcia Vogorides, logoteta Aristarchy, panów Psichary Karathe Odori, Photiu, Buduri, Krikoros, Zaphiropulos, Kiriaku, arcybiskupów z Cezarea, Efezu, Nikomedyi i Terzo, biskupów z Pelagonii, Bośnii i Serbii. Wydział ten miał już kilka posiedzeń. Toczyły się bardzo żwawe dyskusye. Rezultat ich na teraz jeszcze jest utajony. — Ostatnim paropływem Lloydy przybyła tu od Samiotów złożona z trzech członków deputacya. Urzędowe gazety tureckie ganią, że Samioci nazbyt często udają się do niepotrzebnego środka wyséłania deputacyi, życzeniem ich byłoby raczéj, aby ludność téj wyspy zamiast parlamentowania usłuchała césarskiéj odezwy i bezwarunkowo się poddała. — Z Brussa donoszą pod dniem 5. lutego, że tam było wielkie trzęsienie ziemi. Naliczono niemal dwadzieścia uderzeń, których kierunek szedł od wschodu na zachód, a każde z nich było poprzedzone ponurym, do grzmotu podobnym łoskotem. — Komisya mianowana do uregulowania między Portą i królestwem Holenderskiém zaprowadzonéj taryfy cłowéj, właśnie ukończyła swe prace. Zredagowany projekt ma pozostać po 13. marca 1855 w mocy obowiązującéj. — W ciaśninie Dardanelów srożyły się temi dniami wielkie burze. Z tego powodu miał bardzo trudną żeglugę paropływ *Saum-Bahiri*; również i austryacki paropływ *Orient* znacznie się spóźnił.

(Wiadomości z Bośnii.)

Z nad granicy bośniańskiéj, 15. lutego. Potwierdza się zupełnie, że Omer Basza uda się temi dniami z Sarajewo do Trawnika. Jego docieranie ku rzekom Verbas i Anna zdaje się mieć na celu silne spotkanie się z insurgentami kraińskimi, nim zdołają pomnożyć bardziéj szeregi swoje. Z upadkiem Mostaru zmienił się stan rzeczy istotnie na korzyść porty, lecz pomimo to insurekcya nie jest jeszcze bynajmniéj przytłumiona, dopokąd agitacya w turecko-kroackich prowincyach na żadne przeszkody nie natrafia.

Insurgenci kraińscy wyruszyli już z Bihaczy, miasta leżącego na zachodniéj pochyłości góry Kapela, na dniu 10. b. m. daléj w głąb kraju. Udali się wprost przez Krupę i Priedor ku Banialuce, gdzie jak się zdaje zamyślają połączyć się z nadciągającymi przez Vakup i Kliuc insurgentami, a potem podstąpić pod Trawnik, gdzie Seraskier bez wątpienia wyprzedzi ich z wojskiem swojém. Także i czoło armii powstańczéj jest już w pochodzie do Kliuc. Zdaje się więc, że miejsce to leżące w pośrodku między Bihaczą i Trawnikiem, stanie się widownią nowych wypadków. 13go b. m. wyruszyła także reszta konnicy powstańczéj pod dowództwem Kadia Kapika i Rustan Beja Bisica z Bihaczy. Mówią ogólnie, że korpus ten bardzo dobrze jest uzbrojony. Także i kilkuset Rajasów zabrano przemocą ze sobą. Insurgentom zbywa zupełnie na koniach, zaczém musiano użyć wołów do ciągnienia armat. Omer Basza, jak się dowiadujemy w téj chwili, ma już być w pobliżu Trawnika, gdzie zapewne przyjdzie już niebawem do spotkania się. Ali Kedicz niepróżnuje także bynajmniéj i ma zamiar przyaresztować nowego komendanta Bihaczy, który miał już przybyć tam z Priedor. Z tych doniesień pokazuje się, że teatr wojny przeniesiony został do okolic zachodnich. Rozumie się, że Omer Basza nie bez ważnych powodów zostawił Sarajewo na los szczęścia, którego ludność chrześciańska obawia się już naprzód wszelkiego rodzaju gwałtów, na jakie ze strony Turków jest narażona. Przez zajęcie Mostaru jednakże przerwaną została komunikacyjna linia insurgentów z Krainą, a Hercegowina jest już tak dobrze jak w ręku porty. Powstańcy cofnęli się w góry Iroschi, Metkovich i Vergorac wzdłuż granicy dalmatyńskiéj.

Smutny to będzie dramat, który teraz odegra się w zachodnich prowincyach Turcyi, a tém smutniejszy, że ludność chrześciańska przytém na wszelkie niebezpieczeństwa jest narażona. Jeźli połączy się z insurgentami, do czego tylko gwałt i przemoc zmusićby ją zdołały, wtedy los jéj będzie okropniejszy jeszcze, niż w razie wiernego trzymania się porty. Nienawiść starokonserwacyjnych Turków wymierzona jest bowiem nietylko przeciw Omer Baszy i ministeryum, ale oraz także przeciw ludności chrześciańskiéj. Tymczasem wydarzają się tam ciągle niezliczone zbrodnie i okrucieństwa, a bezpieczeństwo osoby i majątku w północno-zachodnich prowincyach tego nieszczęśliwego do głębi wstrząśniętego kraju należy oddawna już do niesłychanych rzeczy. *(Reichsztg.)*

Indye wschodnie.

(Wiadomości potoczne.)

Z powodu licznych zażaleń złożono w Bengalii komisyę dla rozpoznania organizacyi tamtejszego komisaryatu. — Ultimatum rządu o załatwieniu spraw Nizamu jeszcze nie wyszło, ale jest lada dzień spodziewane. — Lord Grosveno przybył do Kalkuty, i zamyśla Nepaul tudzież górne prowincye objeżdżać. — Nad Bombajską koleją żelazną pracują bardzo czynnie. Mila kosztuje, nie licząc w to domów stacyi, 7000 funt. sztr. — Dzienniki angielskie opisują z wielką dokładnością zjechanie się margrabi Dalhoise z Gholab Syngem. Gubernator i jego dwór przybył na 21 słoniach. Był przyjmowany wspaniale i otrzymał w darze 51 tac z różnemi podarunkami, następnie rumaki i słonie, a do tego powinny trybut w najpyszniejszych szalach. Obadwaj panowie składali sobie uszanowanie na sposób całkiem europejski, kazali bowiem nawzajem swym wojskom defilować, t. j. stawiali sobie nawzajem dowody swojéj siły.

Na dwóch misyonarzy szwedzkich napadli w Foochon korsarze, jednego (mr. Fast) zabili, a drugi ciężko raniony ocalił się pływaniem. — Lord Palmerston protestował wyraźnie przeciw zaprowadzonéj przez wice-króla w Kantonie taksie od herbaty, a z nim razem wszyscy kupcy w Kantonie.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 22. lutego. Według doniesień handlowych z Sanoka, Dobromila, Liska, Rymanowa i Dynowa sprzedawano tamże na targach w pierwszéj połowie bieżącego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 20r.—18r.—21r.15k.—19r.—20r.; żyta 16r.30k.—16r.—16r.15k.—15r.20k.—17r.; jęczmienia 13r.—9r.—14r.22r.—12r.55k.—12r.; owsa 6r.—7r.—7r.—7r.30k.—7r.; hreczki w Dobromilu 12r.; kukurudzy w Rymanowie 13r.40k.; ziemniaków 0—6r.—10r.—0—5r. Cetnar siana po 0—3r.30k.—2r.30k.—2r.30k.—2r.45k. Sąg drzewa twardego kosztował 10r.35k.—13r.—10r.—18r.—12r.30k.; miękkiego 8r.—10r 30k.—6r.15k.—15r.—8r.45k. Za funt mięsa wołowego płacono 10k.—10k.—0—$9^3/_8$k.—$8^3/_4$k. i za garniec okowity 4r.48k.—6r.15k.—0—3r.50k.—3r. w. w. Nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 28. lutego.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	49	5	53
Dukat cesarski	„ „	5	52	5	57
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	15	10	19
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	59	2	—
Talar pruski	„ „	1	52	1	53
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	29	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	88	50	89	18

(Kurs wekslowy wiedeński z 24. lutego.)

Amsterdam $179^1/_2$ p. 2. m. Augsburg 130 l. uso. Frankfurt $129^1/_2$ l. 3. m. Genua $150^1/_2$ l. 2. m. Hamburg $190^3/_4$ l. 2. m. Liworno 126 p. 2. m. Londyn 12.42. l. 2. m. Marsylia $152^1/_4$ l. 2. m. Paryż $152^1/_4$ l. 2. m. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. —

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. lutego.

Hr. Stadnicki Aleksander, z Magerowa. — Hr. Badeni Władysław, z Surochowa. — PP. Kopystyński Wojciech, z Grabowic. — Kunaszewski Hieronim, z Zeliborów. — Komarnicki Ignacy, z Kropiwny. — Zawadzki Marcin, z Orzechowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. lutego.

Hr. Zabielski Ludwik, do Czerniowic. — PP. Rojowski Feliks, do Cieszanowa. — Bogdanowicz Maksymilian, do Przemywółek. — Kuczkowski Stanisław, do Remenowa. — Wiktor Jakób, do Sękowéjwoli. — Zatorski Maksymilian, do Załusza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. lutego.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery	
	″	‴	⁗					
6 god. zr.	28	0	6	— 2,7°	+ 0,5°	zachodni	pochm.	
2 god. pp.	28	0	4	+ 0,5°	— 4,3°	zachodni	„	⊙
10 g. w.	28	0	2	— 4,3°		—	„	

Dnia 28., 6 godz. rano. — 5°.

T E A T R.

Dziś: na dochód Juliusza Pfeiffra dane będzie po raz piérwszy dzieło sceniczne w 3 aktach a 11 obrazach, z francuskiego pp. Latoure i F. Labrousse, tłumaczone przez Jana Pfeiffer, p. n. **„Francya za Cesarstwa.“** Zakończy widowisko wielki **Obraz** układu pana Pohlmann.

Jutro: na dochód JP. Klein: historyczno-romantyczny dramat niemiecki: **„Austria,“** oder: **„Oesterreichs vereinte Provinzen.“**

Główny Redaktor **M. Szczeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowej.